



ŁÓDZKIE HOSPICIUM DLA DZIECI
WWW.HOSPICIUMDLADZIECI.ORG

ŁÓDZKIE HOSPICIUM DLA DZIECI

.....
BIULETYN
INFORMACYJNY
2013/2014



OLIWIA

Podopieczna Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci

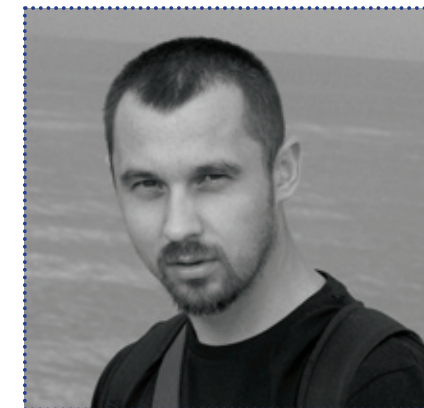
POWIETRZE
SKŁADA SIĘ Z:
78% AZOTU, 21 % TLENU,
1% ARGONU I INNYCH GAZÓW.
TAKĄ MIESZANKĄ ODDYCHAMY
NA CO DZIEŃ.

PODOPIECZNI
ŁÓDZKIEGO HOSPICJUM
DLA DZIECI CZASEM
POTRZEBUJĄ WIĘCEJ
TLENU...

1% podatku
przekazany na potrzeby **Łódzkiego
Hospicjum dla Dzieci** to możliwość
zapewnienia właściwego oddechu
przewlekłe chorym dzieciom.
Dziękujemy za pamięć, która wspiera starania
o poprawę losu naszych podopiecznych.

Raporty z wydatkowania 1% podatku za rok 2012 jest dostępny
na stronie internetowej: **www.hospicjumdladzieci.org**
W 2013 roku zebraliśmy kwotę **580 536,48 zł**.

OBECNOŚĆ SIĘ LICZY



Idea, która była fundamentem powołania do życia Stowarzyszenia „Łódzkie Hospicjum dla Dzieci”, była prosta: pozwolić pacjentowi żyć w swoim domu. Ideę tę realizujemy już czternasty rok. Przez ten czas wiele się nauczyliśmy, wiele doświadczyliśmy i wiele rzeczy zrozumieliśmy. W działaniach koncentrujemy się na udzielaniu wsparcia tym, których choroba próbuje wypchnąć z pierwszego obiegu. Niejednokrotnie udaje się jej tak zdominować otoczenie, że brutalnie nie pozwala wiele zrobić. Staramy się nie poddawać, choć bywają sytuacje, które po ludzku można określać jako beznadziejne. Nauczyliśmy się jednak żyć nadzieją wtedy, kiedy zdaje się, że właśnie ona postanowiła się wynieść. Robimy wszystko, żeby przywracać ją tam, gdzie stracono w nią wiarę. Nie niesiemy nadziei naiwnej, ale taką „po przejściach”, bardziej mądrą niż rozumną, bo naprawdę wszystkiego zrozumieć się nie da. Mamy świadomość, że obcując z niezawinionym cierpieniem, i to cierpieniem najmłodszych, albo cierpieniem jedynych żywicieli rodziny, nie pozostajemy odporni na jego obecność. Są sytuacje, w których po prostu boimy się, że nie damy rady i próbując się wzajemnie wspierać podejmujemy działania, które – jak wierzymy – mogą coś zmienić.

Dlatego podjętą przed laty myśl o zbudowaniu domu dla tych, którzy własnego domu mieć nie mogą, sukcesywnie wprowadzamy w życie. W tym roku wykonaliśmy kolejny, bardzo ważny

krok: podpisaliśmy umowę z Urzędem Miasta Łodzi i przechodzimy do materializacji planów. Łopaty pójdą w ruch już wiosną, teraz jeszcze przekopujemy się przez wszystkie wymagane przepisami zgody, opinie, badania, ekspertyzy... Mamy cztery lata na wybudowanie ośrodka, który będzie i miejscem naszej pracy, i pierwszym w Polsce domem dla dzieci wymagających wentylacji mechanicznej. Wygląda na to, że chyba znów będziemy przecierać szlaki, jak przed kilkunastoma laty, tworząc pierwszy ośrodek domowej wentylacji mechanicznej dla dzieci.

Towarzyszy nam ekscytacja, ale i niepokój. To trudne przedsięwzięcie. Przygotowywaliśmy się do niego od dobrych kilku lat, gromadziliśmy środki, analizowaliśmy sytuację społeczną, określaliśmy potrzeby, które możemy zaspakajać. Nasze działania w ogromnej mierze opierają się na zaangażowaniu kilku tysięcy ludzi dobrej woli, którzy niosą nam przeróżnego rodzaju wsparcie. Doświadczamy go i wierzymy, że go nie zabraknie. Bardzo dziękujemy za każdą formę pomocy nam udzielonej: za darowizny, 1% podatku, dary materialne, modlitwy, poświęcony czas, wsparcie dobrym słowem, konstruktywną krytykę, podsunięte pomysły. A przede wszystkim, dziękujemy za Waszą obecność. Liczymy, że ta obecność będzie nam stale towarzyszyć, wspierając nasze działania na rzecz przewlekłe chorych dzieci. Potrzebujemy tej obecności, w różnych jej przejawach. Bo obecność jest fundamentem pomagania.

Jarosław Maćkiewicz
Redaktor naczelny



Biuletyn informacyjny Stowarzyszenia „Łódzkie Hospicjum dla dzieci” redaguje zespół w składzie:

Janina Adamczyk (Prezes), Jarosław Maćkiewicz (redaktor naczelny), Lidia Wojciechowska (redaktor techniczny)

Skład, grafika i łamanie: Katarzyna Radkowiak-Popielecka (Mysza Studio)

Fotografia na okładce: Bartosz Wojciechowski

DZIAŁANIA W 2013 ROKU

Tekst: Janina Adamczyk
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Łódzkie Hospicjum dla Dzieci
Fot.: Bartosz Wojciechowski, Michał Eysymontt,
archiwum ŁHdD

Domyka się powoli rok 2013. Pod opieką naszego Hospicjum znajduje się obecnie 64 pacjentów. Codzienne nasze wysiłki koncentrują się na zapewnieniu im jak najlepszej opieki i najlepszego sprzętu, który pomaga znosić chorobę i cierpienie. Podejmujemy również różne działania, aby Stowarzyszenie mogło działać nadal, a w ten sposób aby mogło pomagać innym potrzebującym. Dziękujemy tym wszystkim, którzy na przestrzeni roku 2013 nie zapomnieli o nas i wsparli nasze działania swoim zaangażowaniem. Spojrzenie na kończący się rok pokazuje, że wciąż dobrych serc nie brakuje. Poniżej znajduje się zestawienie wybranych wydarzeń, które przeżywaliśmy w tym roku. Mamy nadzieję, że wszystkie te działania przełożyły się ostatecznie na poprawę sytuacji naszych podopiecznych, od których niejednokrotnie uczymy się determinacji i woli walki.

- 1 **17.01.2013 r.** odbyła się w Łodzi **konferencja prasowa z Ambasadorem Hospicjum, Piotrem Rubikiem** nt. koncertu Gwiazdy w łódzkiej Atlas Arenie. Koncert będzie wspierał działalność naszego Hospicjum. Na koncert zostali zaproszeni podopieczni Hospicjum wraz z opiekunami oraz rodziny w żałobie.
- 2 Od kilku lat korzystamy z zaangażowania **osadzonych z Zakładu Karnego nr 2 w Łodzi**, którzy w ramach zajęć resocjalizacyjnych przygotowali prace plastyczne. Otrzymane prezenty wzięły udział w zabawie fantowej zorganizowanej **27.01.2013 r.** w parafii pw. Niepokalanej.

nego Serca NMP i Antoniego Marii Klareta na łódzkim Teofilowie. Środki pozyskane w czasie zabawy fantowej przeznaczyliśmy na zakup sprzętu do wentylacji.

- 3 **1.02.2013 r.** miało miejsce wydarzenie, do którego przygotowaliśmy się od bardzo długiego czasu. Pomiędzy Miastem Łódź a Stowarzyszeniem **podpisana została umowa sprzedaży działki budowlanej**. Transakcję przeprowadzono w trybie bezprzetargowym na cel prowadzonej przez nabywcę działalności związanej z utworzeniem i prowadzeniem ośrodka dla ciężko chorych dzieci. Nieruchomość przekazana została z 99 proc. bonifikatą. Po podpisaniu umowy odbyła się konferencja prasowa w UMŁ, w czasie której przedstawiono koncepcję dalszego rozwoju Hospicjum.
- 4 **8.02.2013 r.** od **firmy BSH** otrzymaliśmy pralkę, która trafiła do jednego z podopiecznych Hospicjum i jego opiekunów.
- 5 **W lutym** w Magazynie Ekspresu Reporterów (TVP 2) **pojawił się materiał realizowany przez Agnieszkę Rutkowską, „Ręce to mój skarb”** o Marcinie, podopiecznym Łódzkiego Hospicjum Dla Dzieci. Marcin od lat choruje na dystrofię

dołącz do nas
ze swoim **1%**

ŁÓDZKIE HOSPICJUM DLA DZIECI
KRS: 0000 159689



mięśniową. Dziś musi poruszać się na wózku i potrzebuje opieki osób trzecich, i choć choroba postępuje, Marcin z uśmiechem na twarzy realizuje swoją pasję. Tworzy misterne dzieła sztuki, powtarzając – „Ręce to mój skarb”.

- 6 **2.03.2013 r.** do łódzkiej Atlas Areny ściągnęły tłumy chcące wziąć udział w **koncercie Piotra Rubika „Opisanie Świata”** – najnowszym dziele kompozytora. Wyjątkowa atmosfera i wspaniałe doświadczenie muzyczne. Koncert wspierał nasze Stowarzyszenie, którego Piotr Rubik jest Ambasadorem. Artysta otrzymał specjalne podziękowanie od Kacperka – Pacjenta Hospicjum oraz wyjątkową nagrodę – Kryształowe Serce, które jest najwyższym odznaczeniem nadawanym przez Stowarzyszenie i symbolem czystości intencji w pomaganiu tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.
- 7 **W czwartek, 21 marca** pracownik naszego Hospicjum, **dr Piotr Pawlak** poprowadził na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego **prelekcję promującą Hospicjum, jego misję oraz działalność**.
- 8 Dwa dni później, **23 marca** w Centrum Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego odbyła się **III Debata Publiczna z cyklu „Sobota dla Hospicjum”**. Tematem przewodnim tegorocznej debaty był wolontariat towarzyszący chorym. Idea cyklu debat „Sobota dla Hospicjum” powstała trzy lata temu w wyniku porozumienia pomiędzy Rektorem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi a Dyrektorem Caritas Archidiecezji Łódzkiej o wolontariacie pracowniczym. Od trzech lat debata na UM rozpoczyna wiosenną, edukacyjną część Kampanii Pola Nadziei,

prowadzoną w Łodzi przez hospicjum domowe Caritas. Tegoroczna debata była współfinansowana ze środków krajowego programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz ze środków własnych Fundacji dla Uniwersytetu Medycznego w ramach projektu Wolontariat pracowniczy dla UM. Znaczny wkład organizacyjny do tegorocznego spotkania wniosły Stowarzyszenie Łódzkie Hospicjum dla Dzieci oraz studenci IFMSA.

- 9 Następnego dnia, **24 marca** odbył się w łódzkiej Manufakturze kolejny finał kampanii **„Procent dla Łodzi”**, w którym wzięli udział nasi pracownicy i wolontariusze. Jak zawsze, największe organizacje pożytku publicznego z naszego miasta zachęcały do przekazania 1% podatku dochodowego za 2012 rok. To doskonały moment dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, żeby zapoznać się z działalnością organizacji pożytku publicznego oraz zdecydować, której z nich przekazać swój 1% podatku.
- 10 **3.04.2013 r. dr Piotr Pawlak**, pedagog Hospicjum, **wygłosił prelekcję** nt. Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci w XXI LO im. B. Prusa w Łodzi
- 11 **5 – 6 kwietnia** miała miejsce promocja Hospicjum podczas III Ogólnopolskiej Konferencji Dietetyki w Łodzi.
- 12 **6 – 7.04.2013 r.** w Centrum Handlowym ECHO w Pabianicach wolontariusze i pracownicy Hospicjum rozdawali ulotki zachęcając mieszkańców Pabianic do przekazania 1% oraz informowali o podejmowanych przez nas działaniach.



13 10.04.2013 r. – Uczniowie XXI LO im. B. Prusa w Łodzi po raz kolejny zorganizowali **aukcję na rzecz Podopiecznych Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci**. Tym razem na aukcję wystawiono ponad 60 przedmiotów, a do licytacji przystąpili uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Od wielu lat uczniowie XXI LO w Łodzi wspierają Podopiecznych Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. W poprzednim roku dzięki zaangażowaniu uczniów spełniło się marzenie Kacpra, który mógł zobaczyć lwa w jego naturalnym środowisku. Początkowo Kacper miał wyjechać do Afryki, jednak ze względu na stan zdrowia chłopiec pojechał do francuskiego safari. W tegorocznej aukcji zebrano kwotę **6 500,00 PLN**.

14 Mile zaskoczeni zostaliśmy informacją o przyznaniu w czasie XXVIII Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Filmów i Multimediów III miejsca **Radiu Niepokalanów** za cykl audycji „**Mówimy o tym: choroba, śmierć, życie**” realizowany we współpracy z Łódzkim Hospicjum dla Dzieci. Laureatów ogłoszono 11 maja na uroczystej gali kończącej festiwal w Niepokalanowie.

15 12 i 13 kwietnia odbyła się kolejna akcja „**Oddajemy dzieciom krew!**”. To już dziewiąta edycja i jak zawsze serdecznie dziękujemy łodzianom za przyłączenie się do nas. Krew zebrana w tych dniach została przeznaczona na potrzeby szpitali pediatrycznych w Łodzi i województwie łódzkim. Do tej pory udało się zebrać ponad **180 litrów krwi**.



16 18 maja 2013 roku Grupa Wsparcia Rodzin w Żałobie Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci udała się na **doroczną pielgrzymkę**. Tegoroczny szlak wiodł do Sanktuarium bł.

Honorata Koźmińskiego w Nowym Mieście nad Pilicą. Uczestnicząc w Eucharystii, zawierzyliśmy wstawiennictwu bł. Honorata trudne sprawy naszych rodzin, ból po stracie najbliższych, ale także przyszłość Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci wraz z rozpoczętą budową ośrodka stacjonarnego. Wiele radości uczestnikom pielgrzymki sprawił przejazd zabytkową kolejką wąskotorową w Rogowie, gdzie w drodze powrotnej do Łodzi zatrzymaliśmy się na spacer po tutejszym arboretum. Bogactwo rozkwitającej wiosny przyrody, sprzyjająca pogoda, wspólna modlitwa i bliskość osób przeżywających podobne problemy stały się okazją do zaczerpnięcia sił, które pomogą pokonywać codzienne trudności i z nadzieją patrzeć w przyszłość.



17 7.06.2013 r. społeczność uczniowska **Publicznego Gimnazjum nr 18 w Łodzi** po raz kolejny włączyła się w **Akcję Charytatywną** na rzecz Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci w Łodzi, połączoną ze spotkaniem „**Osobowość na wyciągnięcie ręki**”, po raz drugi z udziałem Gości Specjalnych. Tym razem zagościli uczestnicy pierwszej i drugiej edycji programu „The Voice of Poland” – Justyna Panfilowicz, Bartek Grzanek oraz Michał Jabłoński.

18 W kalendarzu czerwiec otwiera **Dzień Dziecka**. Na nasz Hospicyjny Dzień Dziecka wybraliśmy **12 czerwca**. Tego

dnia ośrodek Jedliczanka k. Grotnik zmienił się w siedzibę Międzygalaktycznego Senatu. Podopieczni i ich bliscy wcielili się w role bohaterów Gwiezdnych Wojen. Nie zabrakło niezwykłych atrakcji, wśród których niebieskie mleko z Nerfa było tylko zapowiedzią dobrej zabawy. Wspólnie przygotowaliśmy się do wojny z siłami zła. Dzięki profesjonalnej pomocy **Fanklubu STAR WARS w Łodzi** udało się nam stworzyć niepowtarzalną atmosferę oraz ostatecznie pokonać złego Sitha. Jak zawsze przewidzieliśmy mnóstwo atrakcji. Były jazdy konne, zwiedzanie statku kosmicznego, szkolenia Jedi, spektakl teatralny pod tytułem „Żuczek” oraz gry i zabawy. Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom i darczyńcom za pomoc w zorganizowaniu kosmicznej zabawy, która choć na chwilę pozwoli zapomnieć o chorobie i da możliwość wspólnego bycia pacjentów, ich rodzin, wolontariuszy i pracowników Hospicjum.

19 Na przełomie maja i czerwca rozpoczęliśmy akcję **Zostań Super Zakrętkiem**. Chcemy dotrzeć do przedszkoli, szkół oraz innych placówek z propozycją zbierania plastikowych zakrętek, ze sprzedaży, których pieniądze przeznaczymy na realizację marzeń naszych podopiecznych. Jeszcze w czerwcu udało się zebrać pierwszą tonę zakrętek, dzięki czemu mogliśmy dofinansować wakacyjny wyjazd Kuby.



20 Wakacje to czas odpoczynku i urlopów, ale to też czas dodatkowych atrakcji i imprez. Postanowiliśmy przyłączyć się do **Międzynarodowego Festiwalu Wolontaria-**



tu, który odbył się w Łodzi w dniach 28.07 – 03.08.2013 roku. W przeddzień zakończenia Festiwalu, **2 sierpnia** na Rynku Manufaktury pokazany został **reportaż z pracy wolontariuszek w Łódzkim Hospicjum dla Dzieci**. Film był realizowany przy współpracy z **Międzynarodowym Festiwalem Wolontariatu „KONTAKT”**, a jego bohaterkami były **Alicja i Ania**, hospicyjne „ciocie” Piotrką. Dzieci, które tego dnia były na rynku Manufaktury, mogły przyłączyć się do akcji dekorowania domków plastikowymi zakrętkami. Zabawa miała na celu zwrócenie uwagi na rozpoczynającą się budowę Ośrodka dla Pacjentów Wentylowanych Mechanicznie oraz zainauguowała zbieranie zakrętek w Manufakturze.

21 Sierpień to również czas, w którym dowiadujemy się, jaką kwotę z odpisów **1% podatku** na rzecz organizacji pożytku publicznego udało się w tym roku zebrać. Z wdzięcznością i radością informujemy, że w tym roku na rzecz Stowarzyszenia Łódzkie Hospicjum dla Dzieci przekazano **580 536,48 zł**.

22 W sobotę 17 sierpnia na rynku Manufaktury pojawili się uczestnicy święta miłośników „Maluchów”. Był to już **10 Ogólnopolski Złot Fiata 126p**. W tym roku Fiaty zdobiły flagi z napisem „Wspieramy budowę Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci”, za co serdecznie dziękujemy Organizatorom Złotu.

23 W ostatnim dniu sierpnia hospicyjne rodziny w żałobie spotkały się w Siedlankowie nad Zbiornikiem Jeziorsko. Korzystając z gościny jednej z rodzin mogły wspólnie ze sobą spędzić czas, udzielając sobie wsparcia i wymieniając się doświadczeniami w przeżywaniu straty po odejściu najbliższych.

24 11 września, w środowe popołudnie, TVP Łódź wyemitowała kolejny odcinek programu **Anny Łukasik z cyklu „Niepełnosprawni – Pełnoprawni”**. Wśród bohaterów odcinka znalazła się **Martyna**, nasza podopieczna, która mogła opowiedzieć o swoich dokonaniach i o najbliższych planach oraz mama Piotrka opowiadająca o roli Hospicjum w opiece nad dzieckiem ze schorzeniami nerwowo-mięśniowymi.



25 20 września 2013 r. ponownie pojawiliśmy się na rynku Manufaktury, która wspierając działalność organizacji pozarządowych w tym roku wspiera nasze Stowarzyszenie. Tym razem pojawiliśmy się wśród dwóch tysięcy przedszkolaków, którzy przybyli z całej Polski na obchody **Dnia Przedszkolaka**. Najmłodszy obywateli naszego kraju mogli dowiedzieć się o działaniach Hospicjum oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na tle specjalnie przygotowanej bajkowej scenerii, gdzie księżniczka, rycerz i smok ubrani byli w stroje z plastikowych zakrętek.

26 Od pięciu lat w październiku organizujemy akcję „**Oddajemy Dzieciom Krew**”. W dniach 11 – 12 października miała miejsce już dziesiąta edycja akcji. Tym razem krew dla chorych dzieci z województwa łódzkiego zbieraliśmy w Centrum na Franciszkańskiej oraz na rynku Manufaktury. Drugi dzień akcji zbiegł się z obchodami Światowego Dnia Hospicjów i Opieki Paliatywnej, który w tym roku odbywał się pod hasłem „Obalamy mity”. Akcja oddawania krwi wpisuje się w naszą strategię walki ze stereotypami na temat hospicjów: powtarzamy, że „to nieprawda, że już nic więcej nie można zrobić”. Oddane ponad **200 litrów krwi** w tym czasie chyba potwierdza, że mamy rację. Zawsze można jeszcze coś zrobić...



27 Listopad jest miesiącem, kiedy w szczególny sposób myślimy o tych, którzy już odeszli. Tradycyjnie w tym miesiącu organizujemy **spotkanie w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Łodzi**. Msza Święta, a następnie wspólny poczęstunek to okazja do wspominania naszych bliskich, podopiecznych, darczyńców i przyjaciół, których nie ma już wśród żyjących. To moment wspominania i dziękowania za wszystko, co od nich otrzymaliśmy i czego się od nich nauczyliśmy. Spotkanie to miało miejsce **17 listopada**.

28 Najbardziej chętnie oczekiwanym dniem przez naszych podopiecznych jest wigilia. Staramy się, aby był to wyjątkowy dzień. W tym roku zorganizowaliśmy **spotkanie wigilijne 13 grudnia**, wzorem lat poprzednich w Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi. Wspólne śpiewanie kołęd i wspólna kolacja mogły być przesłonięte tylko jednym wydarzeniem: wizytą Świętego Mikołaja. Wszystkie dzieci otrzymały przeróżne prezenty, za które w imieniu Świętego Mikołaja i naszego Stowarzyszenia dziękujemy darczyńcom i sponsorom.

Cóż, pracowity to był rok. Poza codziennymi działaniami w domach 64 pacjentów, do których dojeżdżając nasi pracownicy znów kilkanaście razy objechaliby równik oraz tymi medialnymi zdarzeniami, o których wyżej wspomniano, działało się wiele mniejszych i większych spraw. Przede wszystkim pracujemy nad wszystkimi kwestiami administracyjno-prawnymi i prawnobudowlanymi, aby jak najszybciej można było wbić pierwszą łopatę pod budowę Hospicjum przy ulicy Łupkowej. Zanim położy się pierwszą cegłę, trzeba przerzucić tony papierów, uzyskać niezbędne decyzje, zgody, opinie, wyłonić wykonawców i załatwić szereg innych spraw, bez których prace nie ruszą. Więc mamy nadzieję, że już z początkiem 2014 zacznie się dziać jeszcze więcej. No bo to nieprawda, że już nic więcej nie można zrobić.

Dla pani z hospicjum,
życzymy miłej podróży do
domu. Dziękujemy za
opiekę nad Jasie i za rehabi-
lację dla Jasia. Dziękuję cała
rodzina za opiekę nad Jasien
która wymaga rehabilitacji.

Dziękuję za opiekę
nad Jasie.

Marek

Kartka podarowana pracownikowi Hospicjum. Bezcenne.



Tekst: Maria Majewska
Fot.: Bartosz Wojciechowski, Michał Eysymontt,
archiwa prywatne

ZOSTAŃ SUPER ZAKRĘTAKIEM

Znany amerykański komik-brzechomowca Jeff Dunham stwierdził kiedyś, że natura wymyśliła człowieka, aby ten wymyślił plastik, bo to dopiero on jest dziełem doskonałym. I faktycznie, kiedy plastik trafia do natury, pozostaje tam na zawsze: nie rozkłada się, nie znika, nie ubywa go i w przeciwieństwie do „biodegradowalnego” człowieka jest nieśmiertelny! Ta z przekąsem wypowiedziana opinia wskazuje jednak na wiele przeróżnych problemów, z którymi nie bardzo sobie radzimy, a do których z pewnością należy problem rosnącej ilości śmieci. Tworzywa sztuczne są tanie i trwałe, używamy ich na potęgę, nie zawsze zastanawiając się, co stanie się ze zużytymi opakowaniami, które z taką łatwością wyrzucamy do śmietników. Jeśli nie nauczymy się myśleć inaczej o produkowanych przez nas odpadach, w niedługim czasie doczekamy się ponurych widoków plastikowych krajobrazów. Zamiast szuwarów – butelki, zamiast przyjemnego spaceru – ślalom między porozrzucanymi śmieciami, zamiast czystych lasów – dzikie wysypiska. Perspektywa straszna. Co z tym zrobić?

Nie mamy gotowych recept na ten problem, ale mamy pomysł na to, co można zrobić, aby nie przyczynić się do piętrenia odpadów, a przy okazji zrobić coś pożytecznego dla innych. Sposób jest dość prosty. Chodzi o zakrętki. Zapewne wielu zauważyło, że w ostatnim czasie coraz więcej ludzi zbiera zakrętki, bo w ten sposób „podobno można pomóc”. Tak, to prawda. Można pomóc, i to pomóc chorym dzieciom. Wypracowując nawyk zbierania plastikowych zakrętek można w dość prosty sposób wesprzeć marzenia podopiecznych Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci.

Dlaczego to takie ważne?

Wyobraźmy sobie butelkę plastikową typu PET, taką w jakiej można kupić większość gazowanych napojów. Niech ta butelka ma pojemność 1,5 litra. I niech by każdy z nas wypijał jedną taką butelkę dziennie, to w skali kraju dałoby nam rocznie



20 805 000 000 litrów powietrza zamkniętego w butelkach. Przy dobrym układaniu dałoby to ponad 20 mln metrów sześciennych składowanych śmieci. Na szczęście istnieje coś takiego jak recykling. Wiele odpadów można przetworzyć i ponownie wykorzystać. Poza tym warto pamiętać, że dobrze zgniecione opakowanie zajmuje o wiele mniej miejsca niż w pierwotnej formie. Odkręcanie zakrętek jest dlatego tak ważne, bo pozwala na zmniejszenie objętości śmieci i ułatwia odzyskiwanie surowców. Zebrane osobno zakrętki są mielone, a z otrzymanego w ten sposób granulatu można ponownie produkować plastikowe elementy, które po zużyciu się ponownie trafią do recyklingu.

Jedna plastikowa zakrętka może posłużyć jako kapelusz dla żółdowego ludzika albo koło do dziecięcego samochodziku, ale w odniesieniu do recyklingu w zasadzie nie znaczy nic. Potrzeba ich mnóstwo, a dopiero zebrane w duże worki zaczynają nabierać konkretnej wartości. Każde 3-5 zakrętek to 1 grosz. Na jeden kilogram potrzeba od 300-500 zakrętek, zależnie od ich masy. Jeden worek 120l, to ok. 15,5 kg. Tona to ok. 65 worków o pojemności 120l.

Podobnie jest z liczbą zbierających osób. Pojedynczy człowiek zbiera średnio kilkanaście kilogramów rocznie, oddając je do skupu mógłby co najwyżej dostać tyle, co na tanie trampki. Kil-



kanaście, kilkadziesiąt a nawet kilkaset tysięcy osób połączonych wspólną akcją może sprawić, że marzenie chorego dziecka stanie się rzeczywistością pełną radości i uśmiechu.

Akcję „Zostań Super Zakrętakiem” rozpoczęliśmy z końcem maja. Chodzi nam przede wszystkim o dwie rzeczy: wypracowywanie zdrowych nawyków oraz o pomaganie w ten sposób chorym dzieciom – podopiecznym Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. Celem jest zbiórka plastikowych zakrętek, po sprzedaniu których otrzymamy pieniądze na realizację marzeń podopiecznych Hospicjum.

Zaczęliśmy od przedszkoli, bo nawyki najłatwiej wypracowywać w dzieciństwie. Poza tym pewnych zachowań mogą dorosłych nauczyć tylko dzieci. I bardzo się cieszymy, że kilkadziesiąt łódzkich przedszkoli zechciało się przyłączyć do zbierania zakrętek. Później zaczęły dołączać szkoły podstawowe, gimnazja i licea, w tym kilka zaprzyjaźnionych również z poza Łodzi, a także inne, przyjazne akcji środowiska. Z pieniędzy uzyskanych za pierwszą partię korków udało nam się wesprzeć wyprawę Kuby nad morze. Mógł tam nie tylko nabrać trochę więcej sił do walki z chorobą, ale również razem z rodzicami odpocząć nieco i cieszyć się widokiem, a nawet – co dla dziecka oddychającego przy pomocy respiratora wydawać by się mogło niemożliwe – kąpielą w Bałtyku.



W wakacje do naszej akcji przyłączyła się m.in. Manufaktura, która w tym roku wspiera działania Hospicjum. Przed głównym wejściem do Manufaktury znajdują się nasze żółte pojemniki, do których można wrzucać zakrętki na realizację marzeń naszych pacjentów.

Poza szkołami i przedszkolami do akcji włączają się również zakłady pracy, przychodnie zdrowia, biura, a nawet osiedlowe piekarnie. Wszystko po to, aby uczyć się pomagania mimochodem, przez dobre nawyki.

Zostać Super Zakrętakiem może każdy, kto chce pomóc. Wystarczy zbierać plastikowe zakrętki, a zebrane przekazać do Hospicjum. Resztą się zajmujemy. Małe rzeczy potrafią cieszyć. Zakręć się pozytywnie, rozkręć akcję wśród swoich znajomych, zbieraj zakrętki i pamiętaj, że chcąc pomagać, wcale nie musisz mieć zdolności Supermana. Wystarczy tylko rozejrzeć się, gdzie można dołączyć się do akcji i pamiętać, że nawet śmieci mogą wesprzeć chore dzieci.)

Szczegóły akcji na stronie www.hospicjumdladzieci.org
lub mailowo: zakretaki@hospicjumdladzieci.org

OCZEKIWANIA POTRZEBY ODCZUCIA

Rozm.: **Jarosław Maćkiewicz**
Projekt: **Pracownia Architektoniczna – A4 Tomasz Awęcki**

O budowie stacjonarnego ośrodka dla wentylowanych mechanicznie z architektem **Tomaszem Awęckim** rozmawia **Jarosław Maćkiewicz**.

Jarosław Maćkiewicz: Co myśli architekt siadając do deski kreślarskiej (dziś raczej komputera) z zamiarem zaprojektowania budynku hospicjum?

Tomasz Awęcki: Kiedy architekt siada do tematu, zaczyna wczuwać się w zagadnienie, którego się podejmuje. Musi nauczyć się jego problematyki, poznać potrzeby i oczekiwania Inwestora. Przez pryzmat hipotetycznych sytuacji i konkretnych potrzeb wyłonić poszczególne funkcję obiektu i wzajemne ich powiązania. Oczywiście poza chwilami kiedy nic twórczego nie może wymyślić i musi odłożyć na chwilę projekt :-)

Są takie momenty, gdy trudno jest pogodzić pewne wymogi lub z kilku podobnych opcji zdecydować się na jedną – najlepszą – szuka wtedy argumentów – buduje różne scenariusze zdarzeń, które będą miały wpływ na użytkowanie. To np. szukanie odpowiedzi na pytania: co będzie czuł pacjent, pracownik, gość, wolontariusz, ogrodnik, dostawca, i każda grupa osób korzystających z budynku. Obiekt musi być przewidywalny, przyjazny, oddawać skalę człowieka i dopowiadać funkcję, która się w nim znajduje.

Hospicjum jest tematem, do którego podchodzi się bardzo poważnie i z rozważą. Hospicjum dla dzieci to zderzenie dwóch światów – tego beztroskiego – marzeń, pragnień i oczekiwań z tym drugim poważnym będącym ograniczeniem fizyczności człowieka. Wcielanie się w postrzeganie budynku przez chorych i ich problematykę daje inne spojrzenie na codzienność, na rzeczy, które wydawałyby się codzienne i oczywiste, a mogą być tak kruche i ulotne. Ale hospicjum, oprócz pacjentów to także blok administracyjny, rehabilitacyjny, stomatologiczny, wolontariatu, konferencyjno-szkoleniowy. Wiele funkcji i wielu odbiorców.

Każdy projekt to także ludzie – Inwestorzy, z którymi się współpracuje nad jego stworzeniem. W czasie licznych pobytów w Sto-

warzyszeniu poznałem wiele wspaniałych osób. Podziwiam ich zaangażowanie i oddanie się sprawie – tak naprawdę to ich idee, dążenia i marzenia będą realizowane.

J.M.: Czy istnieje jakaś różnica pomiędzy projektowaniem np. domu mieszkalnego czy biurowca, a budynku przeznaczonego na potrzeby nieuleczalnie chorych i ich rodzin?

T.A.: W domyśle różnica jest oczywista – funkcja, forma, ale tak naprawdę główna tkwi w odbiorcach, którzy będą z tego budynku korzystali. W ich oczekiwaniach, potrzebach, odczuciach.

Tworząc hospicjum ludzie tworzą „dom”, miejsce gdzie często mali pacjenci będą spędzać długi czas, w dyskomforcie swojej fizyczności. W tym „domu” pacjentów szczególnie ważna dla mnie była prywatność i spokój części przeznaczonej dla pacjentów oddzielonej funkcjonalnie od części technicznej i obcego środowiska. Starłem się przy tym, by budynek był otwarty na otoczenie, na przyjazny, poznany świat zewnętrzny za oknem, a także na ludzi, tych codziennych i tych odwiedzających pojedynczo lub licznie także w czasie imprez plenerowych.

Każdy przeze mnie projektowany budynek staram się zaprojektować optymalnie, poświęcam mu wiele uwagi i staranności – to standard, ale w przypadku Hospicjum włożyłem w projekt wielki kawałek serca. Budynek hospicjum był trudnym wyzwaniem. Jest w nim wiele funkcji, które przenikają się nawzajem, nie mogą sobie też przeszkadzać. Dużo rozmawiałem z Inwestorami, wspólnie „pisałem scenariusze” użytkowania budynku, wskazywałem im moje wątpliwości co do funkcjonowania pewnych stref, zdarzeń, rozwiązań i ich korelacji.

Dla mnie osobiście ważna jest satysfakcja z tego co robię, ważny jest klimat pracy i to, że mam do czynienia ze wspaniałymi



wizualizacja budynku od strony ogrodu



wizualizacja strefy ogólnodostępnej

ludźmi, zaangażowanymi w swoją pracę i w cel jaki im przyświeca. To także wielkie wyrazy uznania dla pani Janiny Adamczyk i dr Witalija Andrzejewskiego oraz całego zespołu Hospicjum za ogromne zaangażowania i wspaniałą współpracę we wszelkich sprawach, pytaniach i wątpliwościach. To także podziękowania za zaufanie, jakim mnie darzą, powierzając mi tak ważny dla Hospicjum temat.

J.M.: Jaką filozofią kieruje się Pan tworząc własne projekty? Czy ta filozofia przełożyła się w jakiś znaczący sposób na pracę nad projektem hospicjum?

T.A.: Architekt stoi na krawędzi doświadczenia, przemyśleń, wiedzy – które nazywamy rzemiosłem oraz pomysłów i wizji które ktoś nazywa tworzeniem. Jestem funkcjonalistą. Wielką wagę przywiązuję do rozwiązań projektowych, drobiazgów. Projekt powstaje w głowie, a komputer czy kartka są tylko środkami przekazu myśli na język zrozumiały dla innych. Projekt powstają od założeń, od idei, która mu przyświeca. Czasem mam już prawie wszystko poukładane, ale czuję niedosyt jakiegoś rozwiązania i wtedy chodzę z tym w głowie i szukam rozwiązań które wpadają mi do głowy w różnych momentach, czasem budzę się rano i proszę... jest! „samo się wymyśliło”, a innym razem przyjmuję wszystkie rozwiązania i wykluczam po kolei te, które mają wady, aż zostaje to jedno jedyne. Przychodzi wtedy pewna satysfakcja, spokój i... można się zabrać za następny fragment. Lubię, kiedy projekt jest optymalny, kiedy nie da się go już poprawić – to znaczy, że dałem z siebie wszystko co mogę – a to daje satysfakcję.

Projekt to cały zespół ludzi, który nad nim pracuje, to grupa architektów, konstruktorów instalatorów – każdy daje z siebie to,



wizualizacja terenu od strony ogrodu

co jego zdaniem najlepsze. Bardzo dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w ten proces.

J.M.: Co czuł Pan w momencie, kiedy się dowiedział, że to właśnie Pański projekt został wybrany do realizacji?

T.A.: Gdy otrzymałem informację, że dane mi będzie podjąć wyzwanie, jakim jest projekt, moje uczucia były ambiwalentne: z jednej strony radość wyróżnienia się koncepcji, docenienia pracy i możliwości realizacji bardzo ciekawego obiektu, z drugiej strony przejęcie wynikające z odpowiedzialności i trudności wyzwania, jakie biorę na swoje barki. Ale to bardzo budujące wrażenie, pozostające na zawsze w pamięci i poważne, tak jak ważna sprawa dla której ten obiekt powstaje.

Moja osobista satysfakcja z tego, co robię ma dwa wymiary.

Po pierwsze projekt – gdy go składamy, i wiem, że nadaliśmy konkretne ramy setkom godzin pracy, przemyśleń, rozmów oddaje go i czekam z ciekawością na wynik. I ten właśnie wynik jest tym co w moim zawodzie cieszy mnie najbardziej.

Po drugie: moment gdy po zgiełku projektowania i procesu budowy, mogę przejść się po tym, co zostało wzniesione. Przypominam sobie wtedy swoje pierwsze wrażenia po przyjechaniu na pusty zarośnięty teren i czuję radość i dumę – a to daje satysfakcję... Choć tak naprawdę ostatecznym licznikiem mojej radości jest późniejszy odbiorca i użytkownik.



Rozm.: dr Piotr Pawlak
Fot.: archiwa prywatne

UTRZYMAĆ DOBRA FORMĘ

Z **Martyną Mokrzycką**, podopieczną
Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci,
rozmawia dr Piotr Pawlak

Piotr Pawlak: Co w ostatnim czasie udało Ci się osiągnąć?

Martyna Mokrzycka: W ostatnim czasie dzieje się w moim życiu bardzo dużo. Udało mi się ukończyć 5-letnie studia (Pedagogika w zakresie doradztwa zawodowego oraz Pedagogika w zakresie edukacji dorosłych i gerontologii) w trybie dziennym. Jestem autorką pracy magisterskiej, która zajęła II miejsce w organizowanym przez PFRON ogólnopolskim konkursie na najlepsze prace magisterskie, których tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności. W tym samym czasie skończyłam jeszcze studia podyplomowe dla menedżerów organizacji pozarządowych. Cała moja aktywność od kilku miesięcy koncentrowała się na pozyskaniu dotacji na założenie spółdzielni socjalnej. Obecnie, wraz ze znajomymi powołaliśmy Spółdzielnię Socjalną „PLAN B” i przygotowujemy się do otwarcia Centrum Zdrowia Psychicznego EOS.

P.P.: W jaki sposób opieka hospicjum pomogła Ci w Twoich planach?

M.M.: Przede wszystkim mam zapewnioną systematyczną opiekę specjalistyczną – domowe wizyty lekarskie oraz rehabilitację. Regularne kontrole pomagają mi utrzymać dobrą formę lub wykryć na początkowym etapie, np. rozpoczynając się infekcję.

Dzięki Hospicjum mam niezbędny dla mnie sprzęt medyczny i rehabilitacyjny (m.in. BiPAP, koncentrator tlenu, materace przeciwodleżynowe, łóżko rehabilitacyjne, itp.), na który nie stać mnie, a bez niego właściwie nie byłabym w stanie funkcjonować. Poza wsparciem medycznym, mogę także liczyć na pomoc psychospołeczną, dobrą radę czy zwyczajne wysłuchanie. Podczas studiów mogłam liczyć na pomoc wolontariuszy z Hospicjum. Trudno wymienić wszystkie formy wsparcia, ponieważ Hospicjum uczestniczy właściwie w naszym życiu codziennym.

P.P.: Najbliższe plany?

M.M.: Najbliższe plany koncentrują się na otwarciu Centrum Zdrowia Psychicznego – miejsca, w którym będę mogła zdobywać doświadczenie zawodowe. Dużo czasu zajmie nam wypracowanie marki i stabilnej pozycji na rynku. W najbliższym czasie planuję rozpoczęcie edukacji w Centrum Terapii Krótkoterminowej, ponieważ chciałabym być certyfikowanym psychoterapeutą. Nie wykluczam również rozpoczęcia studiów psychologicznych. W dalszej perspektywie planuję założenie, wraz z mamą, fundacji wspierającej osoby niepełnosprawne oraz seniorów.

P.P.: Jakie widzisz problemy osób niepełnosprawnych?

M.M.: Osoby niepełnosprawne napotykają na liczne problemy i bariery w podjęciu życiowych aktywności. Bardzo często ich stan

zdrowia uniemożliwia częste wyjścia z domu czy realizowanie działań wymagających wysiłku fizycznego.

Inny problem to ograniczona mobilność i często napotykane bariery architektoniczne. Na szczęście ja mam kochaną mamę, która poświęciła mi cały swój czas i zrezygnowała ze swoich marzeń. Dzięki niej skończyłam studia, a teraz zakładam Spółdzielnię Socjalną. To taka niekończąca się współpraca – moja praca jest jednocześnie pracą mamy. Niestety, nie wszyscy mają tak silnych, oddanych i dyspozycyjnych rodziców. Zdecydowanie brakuje w Polsce wsparcia asystentów osób niepełnosprawnych. Inna grupa barier to lęk osób niepełnosprawnych przed stereotypami, odrzuceniem oraz problemy związane z niską samooceną. System wsparcia tej grupy społecznej w naszym państwie pozostawia również wiele do życzenia. Tak naprawdę mogłabym napisać kilka prac na temat problemów osób niepełnosprawnych.

P.P.: Jakie widzisz potrzeby osób niepełnosprawnych?

M.M.: Z potrzebami jest podobnie jak z problemami – stwierdzenie zbyt ogólne. Trzeba pamiętać, że każdy przypadek jest inny, konieczne jest tu indywidualne podejście. Nie potrafię ująć tego w sposób uogólniony. Jedyne, co mogę stwierdzić – konieczne jest głośne mówienie o sytuacji osób niepełnosprawnych i ich rodzin oraz wybieranie odpowiednich (naprawdę chcących pomóc) ludzi na różne, bardzo ważne stanowiska.

P.P.: Co można zrobić, żeby pomagać lepiej?

M.M.: Jak pomagać lepiej? Bardzo słuszne i potrzebne pytanie. Właściwie wspomniałam o tym w poprzednim pytaniu. Żeby móc lepiej pomagać trzeba przede wszystkim dobrać odpowiednią kadrę – muszą to być osoby nie tylko z odpowiednim wykształceniem. Przede wszystkim potrzebne są osoby, które znają i rozumieją środowisko osób niepełnosprawnych. Ponadto, żeby pomoc była efektywna, konieczne jest pytanie osób niepełnosprawnych o ich spostrzeżenia, potrzeby i opinie. Potrzebna jest empatia i umiejętność aktywnego słuchania, a nie przekonanie „Jestem na tym stanowisku i wiem najlepiej, czego inni potrzebują”. Dostrzegam zdecydowany deficyt organizacji, które pamiętają, o jakości, a nie ilości, a w swoich działaniach nadają priorytety celom społecznym, a nie biznesowym/ekonomicznym. Inna ważna kwestia to konieczność pamiętania, że pomoc powinna być kompleksowa. Pomagając osobom niepełnosprawnym, nie można pomijać ich najbliższego środowiska. Co z tego, że będę w dobrym stanie, jeżeli moja mama bez wsparcia straci w końcu wszystkie siły i swoje zdrowie, a w efekcie nie będzie miała siły nawet posadzić mnie na wózek?





KLUB CIOĆ A.A.

Rozm.: Krzysztof Pękala
Fot.: Bartosz Wojciechowski

W: Od kiedy jesteście wolontariuszkami Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci?

Anna Seweryn: Moja przygoda z wolontariatem zaczęła się kiedy studiowałam jeszcze na studiach doktoranckich. Tam znalazłam ogłoszenie, że Stowarzyszenie Łódzkie Hospicjum dla Dzieci poszukuje wolontariuszy. Jako że miałam w sobie dużą potrzebę sensu i zrobienia czegoś sensownego, to właśnie tam się udałam.

Alicja Ograczyk: Jestem wolontariuszką Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci od około 6 lat. Na początku był to tak zwany wolontariat „akcyjny”, około 1,5 roku, a od 5 lat jestem w rodzinie, jest to wolontariat „domowy”.

W: Kiedy poznałyście się ze swoim podopiecznym?

A.S.: Moje pierwsze spotkanie z Piotrusiem było po tym, jak już od około 1,5 roku działałam w Łódzkim Hospicjum dla Dzieci.

A.O.: Bardzo dobrze pamiętam pierwszy moment, kiedy pierwszy raz przyszedłam do rodziny, ponieważ było to bardzo stresujące wydarzenie dla mnie. Dużo bardziej stresujące jednak było przygotowanie się na to, niż rzeczywiste wejście i spotkanie się z Piotrusiem.

W: Jak wygląda Wasz wolontariat, co robicie?

A.S.: W tej chwili raz w tygodniu na 3 godziny przyjeżdżam do Piotrusia i się z Nim bawię. Bawimy się razem z drugą Ciocią – Alą, więc występujemy pod pseudonimem artystycznym Ciocie A.A.

A.O.: Myślę, że taka sytuacja, kiedy bawimy się w czwórkę, czyli dwie wolontariuszki: ja i Ania, Piotruś i jego brat bliźniak jest dla nas dużo bardziej komfortowa, ponieważ jest wtedy i więcej energii, i więcej pomysłów. Tutaj też warto wspomnieć, że jesteśmy bardzo różni temperamentalnie: Ania i Mati to są naprawdę wulkany energii, ja i Piotruś jesteśmy bardziej spokojni, więc czasem musimy trochę tonować.

W: Co zapadło w pamięć podczas tych 5 lat?

A.S.: Bardzo ważnym momentem w mojej relacji z Piotrusiem było uświadomienie sobie, że mnie lubi. To było bardzo dla mnie coś bardzo ważnego, coś co zawsze będę pamiętać! To było mniej więcej 2-3 miesiące po tym jak się zaczęliśmy bawić, więc dość wcześnie, zważywszy że już bawimy się 5 lat. Przyjechałam kiedyś do Niego, byliśmy wcześniej na rozdaniu nagród, bo Piotruś zajął jedno z pierwszych miejsc w konkursie plastycznym. Wróciliśmy do domu. Pełno było tam różnych osób, które kręciły się i nam troszeczkę przeszkadzały i wtedy Piotruś powiedział – „Ciocia, bawimy się!” To było pierwsze pełne zdanie, które ja zrozumiałam. Nauczyłam się go rozumieć i to było bardzo ważne. Drugim bardzo istotnym elementem było to, że Jemu na tej zabawie zależy, że to jest dla Niego jakaś wartość.

W: Co czerpiesz ze swoich wizyt?

A.O.: Piotrek uczy mnie patrzeć z innej perspektywy. Uczy mnie też zwracania uwagi na to, że chyba w każdym momencie można być szczęśliwym tylko trzeba potrafić to dostrzec. Pamiętam taką sytuację, kiedy zastanawialiśmy się z Anią jak to jest, że Piotruś jest tak naprawdę bardzo radosny w całej swojej chorobie. Nie wyobrażałyśmy sobie – szczerze mówiąc – jak w jego trudnej sytuacji można mieć w sobie taką radość. Na co Piotrek i jego Mama wyjaśnili nam, że on nie zna innego świata, natomiast ten, który zna i ma jest w porządku, jest fajny. Myślę więc, że Piotruś uczy

mnie przede wszystkim takiego szerszego spojrzenia. Jest on też bardzo dojrzały jak na swój wiek i bardzo rozsądny. Czasami mi się wydaje, że w niektórych kwestiach nawet bardziej rozsądny niż ja.

W: Macie jakiegolwiek trudności?

A.S.: Najtrudniejsze w pracy jest to, że mógłby nastąpić kiedyś taki moment, że mnie już nie będzie potrzebował, nie będzie się chciał ze mną bawić, albo moment kiedy odejdzie... To jest na pewno najtrudniejsze.

W: Co robicie kiedy przychodzi cięższy czas?

A.O.: Kiedy przychodzi trudny moment, to zawsze staram się znaleźć taką osobę, z którą mogę o tym porozmawiać, najczęściej jest to Ania. Jesteśmy w tej samej rodzinie, doskonale znamy problemy, z którymi się spotykamy. Wiele problemów omawiamy na bieżąco, bo razem przyjeżdżamy i razem wracamy z naszych spotkań. Bardzo dużym wsparciem są członkowie zespołu hospicyjnego. Zawsze miałam świadomość, że mogę na nich liczyć i mogę zawsze zwrócić się do nich o pomoc.

W: Czemu jesteście wolontariuszkami?

A.S.: Jestem wolontariuszem, bo daje mi to radość.

A.O.: Jestem wolontariuszem, bo po prostu lubię pomagać... ●



AKCJA! KONCERT „OPISANIE ŚWIATA”

Łódź, 2.03.2013 r.

9:00

Dzisiejszy dzień zapowiada się szczególnie. Od rana myśli kłębią się wokół jednego tematu. Cudownie tak czuć sens i motywację, być współtwórcą i wykonawcą. Sprawczość jest w zasięgu ręki. Pora wstawać. Poranna toaleta i porządne śniadanie jeszcze bardziej rozbudzają senne ciało. Precyzyjny plan dotarcia na miejsce powstał wczoraj, godzina spotkania - 14:00 - zapadła w pamięć.

12:00

Teraz trzeba tylko dobrać coś do koszulki – obowiązkowego energetyzującego i świetnie widocznego znaku specjalnego. Można teraz coś przekąsić i już sposobić się do wyjścia.

Ciekawe czym się dziś zajmą? Może trochę popracują przy komputerze, a może pooglądają filmy, chyba że przegadają całe spotkanie – nie byłaby to pierwsza taka wizyta. Okaże się na miejscu, teraz posiłek i w drogę!

13:30

Czas ruszać. Ciekawe jak pójdzie. Już za chwilę pojawią się roześmiane twarze.

Trzeba wyruszać, szalik, czapka... w marcu jak w garncu.

14:00

Czy wszyscy dotarli? Parę słów instrukcji i już można przystąpić do działania. Każdy idzie na ustalone wcześniej miejsca w biegu dopinając identyfikatory. Rozdzielają między siebie puszki i niektórzy uśmiechają się na myśl o cichej rywalizacji – komu uda się dziś zebrać najwięcej dla dzieciaków. Inni wybierają miejsce, gdzie najlepiej będą służyć pomocą i informacjami przybyłym na dzisiejszy koncert.

Puk, puk. Drzwi otwierają się i za nimi widać znajomą twarz.

18:00

Bramy zostały otwarte. Łódzka Atlas Arena wypełnia się w dość szybkim tempie przybyłymi na koncert Piotra Rubika, ambasadora Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. Wszyscy w żółtych koszulkach wolontariusza uwijają się jak w ukropie. To nie tylko rozdawanie ulotek i informowanie o działalności ŁHdD, to również zbiórki do

puszek, obsługa szatni, pomoc podopiecznym i ich rodzinom w dotarciu na miejsca na widowni, słuzenie za przewodnika po rozległym obiekcie i wreszcie zarażanie uśmiechem. Napis na plecach „Lubię pomagać!” zobowiązuje i motywuje.

„Bywajcie!”. Drzwi się zamykają, a głowa ze świeżutkimi wspomnieniami otwiera. Dziś wizyta była wyjątkowo długa. Nie mogło jednak być inaczej – zarówno wracający do domu wolontariusz, jak i odpoczywający w swoim pokoju podopieczny byli dziś w świetnej formie i w wybornych humorach. Takie chwile trzeba wykorzystywać do maksimum. Śmiechu i wrażeń było co nie miara.

21:00

Koncert „Opisanie świata” wspierający działalność Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci dobiega końca. Przez cały ten czas było co robić, ale wszyscy ludzie ubrani w żółte koszulki mogli podziwiać to wspaniałe widowisko chociaż przez kilka utworów. Działali jak jeden organizm – pomagali sobie i wymieniali zadaniami tak, by każdy mógł odpocząć i obejrzeć bardziej znanego wolontariusza na scenie. Niezliczona ilość podziękowań za wsparcie dla chorych dzieci i nieustający uśmiech czerpany z wewnętrznego przekonania, że właśnie dzieje się coś dobrego, niezwykle a zarazem naturalnego.

Dziś było naprawdę niesamowicie. Siedzący przy herbach wolontariusz nie tylko dawał siebie, ale dostał całą masę uwagi, ciepła, zaufania... To kolejne spotkanie, które kształtował i czuł doskonale, że ono również kształtowało jego. Niby zwykła rozmowa, najzwyczajniejsze w świecie wspólne oglądanie zdjęć z dzieciństwa i obgadywanie każdego z nich, a jednak specjalne. Nie każdy spotyka takich twardzieli, którzy mimo młodego wieku mogą służyć za profesorów korzystania z życia i codziennej wytrwałości.

A po 22:00

Dziś sporo się wydarzyło. Oczy same powoli się zamykają, ale uśmiech połączony z zadumą zdaje się nie znikać. Dziś był jeden z tych dni, który miał sens... któremu ten sens nadano.

Dołącz się do nas i **pomóż** nam **tworzyć** szczególne dni nadając **sens**.





Tekst: ks. Andrzej Partyka, Jarosław Maćkiewicz
Fot.: Archiwum ŁHdD

ODNALEŹĆ WSPARCIE

Mówią, że czas leczy rany.

Nieprawda. Niczego nie leczy, co najwyżej pozwala na podjęcie leczenia tych ran. Kiedy odchodzi ktoś najbliższy, ktoś, komu poświęciliśmy własne życie, zdrowie, zaangażowanie, siły i wszystko inne, pozostaje strata. I to ona rani, ona przenika wszystkie obszary funkcjonowania: od smutku i obniżenia nastroju, utraty apetytu, przez problemy ze spaniem, koncentracją, po wyszukiwanie zastępczych działań, zmianę dotychczasowego życia... Strata najbliższego demoluje poukładane jakoś dotąd życie.

Kto przeżywa żałobę, ten wie o czym mowa. Przychodzą wtedy różni i mówią: „Jakoś to będzie” albo „Musisz się trzymać”, „Trzeba być twardym”. Jeszcze inni pouczają: „Powinieneś, powinnaś się inaczej ubierać” albo „Nie przystoi Ci teraz takie zachowanie”. I to najczęściej powtarzane: „Czas leczy rany”.

Nie leczy. Ci, co odeszli, zabrali ze sobą część naszego życia. Dopóki nie przyjmie się tej straty jako części własnego doświadczenia, jest ciężko. Szuka się wtedy kogoś, kto zna ten ból tak samo, kto z nim radzi sobie lub nie radzi podobnie. I po to jest grupa wsparcia w żałobie: żeby przez tę ludzką, ale bardzo trudną drogę, przejść razem, podpierając się nawzajem wtedy, gdy jest najciężiej i dzieląc się ulgą, kiedy się jej doświadczy.

Czas nie leczy ran, ale wspólne bycie w tym trudnym czasie – tak.



STOWARZYSZENIE ŁÓDZKIE HOSPICIUM DLA DZIECI PROWADZI GRUPĘ WSPARCIA DLA RODZICÓW W ŻAŁOBIE.

Co dwa tygodnie w Hospicjum odbywają się spotkania Grupy Wsparcia dla rodziców w żałobie. Wspierani przez księdza i psychologa rodzice tworzą silną więź pomagającą im przejść przez najtrudniejsze chwile swojego życia. Wiąż pozwala na zaistnienie bezpiecznego oparcia stworzonego ze zrozumienia, empatii i wrażliwości na siebie nawzajem.

**Spotkania odbywają się co drugą środę
od godziny 17:00 w siedzibie Hospicjum –
– ul. Nastrojowa 10.**

PROWADZĄCY:

Ks. Andrzej Partyka
telefon: 603 252 642
e-mail: a.partyka@hospicjumdladzieci.org

Marta Ziętał
telefon: 601 861 487
e-mail: m.zietal@hospicjumdladzieci.org

Kontakt stacjonarny do Hospicjum
telefon: 42 656 97 97
e-mail: wsparcie@hospicjumdladzieci.org

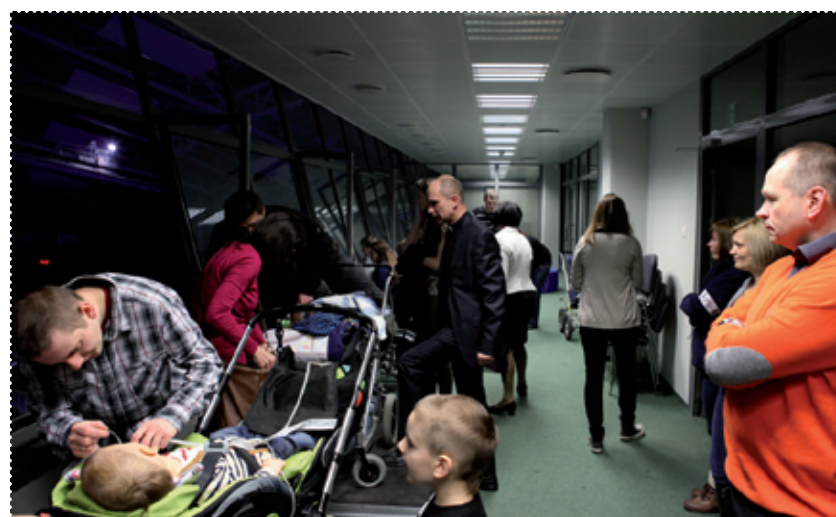
KONCERT PIOTRA RUBIKA

Fot.: Bartosz Wojciechowski

Na arenie świata w różnym czasie i w różnych miejscach rozgrywają się zdarzenia, które opisują historycy, kronikarze czy podróżnicy. W tym ciągle trwającym spektaklu zmieniają się aktorzy i scenerie, ale niezmiennie trwa to coś – Świat. Pragnienie jego opisania przyświecało wielu w przeszłości i dzisiaj, a i w przyszłości nie zabraknie pewnie tych, którzy będą się chcieli z tym zmierzyć. W marcu 2013 r. łodzianie mieli możliwość przyrzeć się próbie opisanie świata, w której najważniejsze były słowo i muzyka. Kompozycje Piotra Rubika do słów Zbigniewa Książka szukającego inspiracji w opowieściach weneckiego podróżnika Marco Polo stworzyły oratorium „Opisanie świata”. Koncert, który miał miejsce w łódzkiej Atlas Arenie ściągnął nie tylko tłumy fanów muzyki Piotra Rubika, ale również rzesze tych, którzy pragnęli wesprzeć Łódzkie Hospicjum dla Dzieci. Koncert Piotra Rubika dedykowany był podopiecznym Hospicjum, a część dochodu z koncertu została przekazana przez Artystę na rzecz naszego Stowarzyszenia.

Koncert zaskakiwał nie tylko różnorodnością form muzycznych i poetyckich. Prowadził po różnych klimatach, przez brzmienia ciężkie, budzące skojarzenia z zamętami dziejów, po liryczne utwory, pełne subtelnych wzruszeń i fascynacji rodzącą się miłością.

Świata się nie da opisać w pełni. Nie udało się to ani Marco Polo, ani artystom towarzyszącym Piotrowi Rubikowi. Ale udało się im otworzyć oczy na różnorodność tego świata, na jego piękno, którego nie może zniweczyć nawet choroba. Potwierdzałoby to zachowanie Kacpra, który na koniec koncertu dziękował Artystę. Wzruszenie najlepiej opisuje świat. W to wierzymy, niosąc pomoc chorym dzieciom, że pomimo cierpienia i trudności, dzięki dobremu sercom jest miejsce na wzruszenie i na zachwyt. Dziękujemy artystom za to, że pozwalają nam odkrywać zachwyt, a jednocześnie uwrażliwiają na los tych, którzy świat oglądają przez okulary cierpienia.





Fot.: Bartosz Wojciechowski

DZIEŃ DZIECKA (...GDZIEŚ W ODLEGŁEJ GALAKTYCE)

Czy mleko z Nerfa ma kolor Smerfa? Na to pytanie bez trudu odpowie każdy uczestnik Międzygalaktycznego Dnia Dziecka zorganizowanego przez Łódzkie Hospicjum dla Dzieci 12 czerwca 2013 w Ośrodku Jedliczanka w Jedliczach k. Zgierza. Po raz kolejny udało się nam zorganizować niezwykłą imprezę. Tym razem nie przenosiliśmy się w czasie, ale spotkaliśmy się „gdzieś w odległej galaktyce” w scenerii Gwiezdnych Wojen. Świetne miecze chroniły przed ciemną stroną Mocy, a Lord Vader okazał się być nad podziw sympatyczny. Gwiezdne wojny okazały się być okazją do wspaniałej zabawy i integracji podopiecznych Hospicjum, ich rodziców, osieroconych dzieci oraz pracowników i wolontariuszy. Zadbaliśmy o różne atrakcje, nie zabrakło kosmicznych zjeżdżalni, konkursów, teatryku, przebrań no i oczywiście prezentów. Bo prezenty dzieci lubią najbardziej. Każdy z małych uczestników otrzymał prezent z okazji dnia dziecka. Dziękujemy naszym sponsorom i darczyńcom za to, że pomogli nam przenieść się w inny wymiar, gdzie radość pokonuje cierpienie, a wspólne przebywanie zwycięża nad samotnością choroby.





DWIEŚCIE LITRÓW

Tekst: Jarosław Maćkiewicz
Fot.: Archiwum ŁHdD

Pomysł akcji zrodził się w 2008 roku, pierwszą zorganizowaliśmy 10 i 11 października zapraszając do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Dziesiątą akcją przygotowaliśmy prawie równo pięć lat po pierwszej, 11 i 12 października 2013 roku, wychodząc tym razem również „na zewnątrz” – zapewniając dostęp do krwiobusu na rynku Manufaktury.

Akcja „Oddajemy Dzieciom Krew” jest cyklicznym wydarzeniem w naszym kalendarzu. Wiosną w kwietniu, jesienią w październiku pracownicy Hospicjum, wolontariusze, bliscy pacjentów oddają krew i zachęają mieszkańców Łodzi i Regionu do dzielenia się krwią z dziećmi przebywającymi w szpitalach i oddziałach dziecięcych województwa łódzkiego. Podczas dziesięciu edycji akcji zebraliśmy łącznie ponad **200 litrów** krwi przekazanej na rzecz najmłodszych potrzebujących z naszego regionu.

„Akcję tę traktujemy jako swoistego rodzaju zadośćuczynienie. Nasza organizacja otrzymuje od mieszkańców Łodzi ogromne wsparcie, pod postacią chociażby 1% podatku, darowizn, czy zwykłych, ale bardzo ważnych dla naszych podopiecznych i nas, słów poparcia. Zaciągając ten dług u społeczeństwa czujemy potrzebę podziękowania w sposób maksymalnie adekwatny do otrzymanej pomocy. Takim podziękowaniem są wyrazy wdzięczności, ale również i krew, którą oddają nasi pracownicy, wolontariusze, rodzice i rodziny naszych podopiecznych. Wsparcie ludzi dobrej woli jest darem życia dla naszych pacjentów, krew zbierana podczas tych akcji jest darem życia dla małych mieszkańców Łodzi” – podkreśla dr n. med. Witalij Andrzejewski, Dyrektor ds. Lecznictwa w Łódzkim Hospicjum dla Dzieci.

Krew jest na co dzień potrzebna w szpitalach. Nie można jej niczym zastąpić, ratowanie życia dzieci w takich przypadkach zależy od daru serca setek ludzi dobrej woli. Robimy to, żeby pomagać, bo jesteśmy przekonani dogłębnie, że *to nieprawda, że już nic więcej nie można zrobić*.

JAK TY
MOŻESZ
NAM
POMÓC?



Przekaż **1% podatku** dla Podopiecznych
Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci
KRS 0000159689
www.hospicjumdladzieci.org

dotpay

Przekaż darowiznę on-line ze strony
www.hospicjumdladzieci.org
lub na konto z dopiskiem DAROWIZNA
Numer konta: **64 1240 3060 1111 0000 3452 4833**

Wolontariat

Jeśli czujesz, że potrafisz dzielić się z innymi
swoim czasem i uśmiechem, to dołącz do nas.

Super Zakrętaki

Zbieraj plastikowe zakrętaki, w ten sposób możesz wesprzeć
realizację marzeń podopiecznych Hospicjum. Miejsca,
do których możesz dostarczyć zakrętaki znajdziesz
na stronie internetowej Hospicjum.

Młode Pary

Daj pluszaka dla dzieciaka! Zamiast kwiatów na uroczystości
ślubnej poproście gości weselnych o przyniesienie zabawek.
Nasi wolontariusze pomogą Wam w zbiórce.

facebook

Znajdź nas na **Facebooku: Hospicjum Dla Dzieci**



ŁÓDZKIE HOSPICJUM DLA DZIECI
WWW.HOSPICJUMDLADZIECI.ORG



ISO
9001:2008

91-496 Łódź, ul. Nastrojowa 10, tel./fax 42 656 97 97
NIP 726-22-89-844, REGON 472211748, KRS 0000159689
e-mail: hospicjum@hospicjumdladzieci.org
www.hospicjumdladzieci.org



Łódzkie

Projekt współfinansowany ze środków PFRON
będących w dyspozycji Województwa Łódzkiego